

Iurii Chainskyi

Z historii rywalizacji polsko-radzieckiej. Warunki prowadzenia akcji prometejskiej w Turcji w latach 1921–1932

Celem badania jest spojrzenie na warunki pracy prometeistów (polskich przedstawicieli i emigracji antyradzieckiej) w Turcji, co da możliwość oceny realności prowadzenia skutecznej akcji prometejskiej na terenie tureckim od czasu powrotu do tej dawnej polskiej koncepcji antyrosyjskiej w 1921 r. do podpisania polsko-radzieckiego paktu o nieagresji w 1932 r.

Po I wojnie światowej, w warunkach niestabilnego i sprzecznego systemu wersalskiego oraz ewentualnego zagrożenia ze strony Niemiec i ZSRR, na pierwszy plan w życiu politycznym państwa polskiego wysunął się problem bezpieczeństwa. Jednym z rozwiązań tej sytuacji, według obozu Józefa Piłsudskiego była zmiana w rozkładzie sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Wykonaniu tego zadania służyły różne koncepcje, dostrzegające główne niebezpieczeństwo dla Polski w rosyjskim imperializmie zarówno białym, jak i czerwonym¹. Główną zaś koncepcją po 1921 r., mówiącą o rozsądzeniu państwa radzieckiego na poszczególne kraje, był tzw. prometeizm².

¹ W odróżnieniu do koncepcji „Międzymorza”, która miała na celu zjednoczenie już istniejących państw między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim jako przeciwwaga dla ZSRR i Niemiec, dwie inne koncepcje, tj. federacyjna i prometeizm, miały na celu podział ZSRR na niepodległe państwa. Zob. M. Kornat, *Idea prometejska a polska polityka zagraniczna (1921–1939/1940)*, [w:] *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej. Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 36–37.

² Termin „prometeizm” dla określenia nurtu antyradzieckiego pojawił się dopiero po 1926 r., a jego autorstwo jest dyskusyjne. Według obozu piłsudczykowski, nazwa ta została wymyślona przez attaché wojskowego RP w Ankarze Tadeusza Schaetza w 1926 r. B. Podolski, *Śp. Pułkownik Tadeusz Schaetzel*, „Niepodległość”, t. 8, 1972, s. 180; W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość”, t. 27, 1984, s. 404; Józef Lewandowski podejrzewał o to emigrację gruzińską; zob. J. Lewandowski, *Imperializm*

Polska koncepcja stronnictwa piłsudczykowskiego w sposób bezpośredni łączyła się z antyradziecką działalnością liderów narodów Azji Środkowej, Kaukazu i Ukrainy podbitych przez Sowietów w latach 1918–1921. Większość z nich osiedliła się w stolicach państw europejskich i Konstantynopolu. Turcja wchodziła w polskie kalkulacje prometejskie nie tylko ze względu na pobyt tam części emigrantów politycznych, ale też poprzez swoje położenie geograficzne, granicząc z radziecką Rosją, co oznaczało zasadniczo wspólne interesy i politykę wobec niej; etniczną i historyczną bliskość z muzułmanami rosyjskimi oraz tradycję rywalizacji turecko-rosyjskiej i przyjaźni polsko-tureckiej z poprzednich wieków³.

Pierwsze kontakty w Turcji między polskimi jednostkami odpowiedzialnymi za prowadzenie akcji prometejskiej, tj. Sztabem Generalnym⁴ i MSZ, a emigracją antyradziecką miały miejsce jesienią 1921 r. Wynikiem tego było wcielenie do Wojska Polskiego gruzińskich, azerskich i północnokaukaskich oficerów. Polscy prometeiści rozpoczęli aktywną działalność w Turcji dopiero w latach 1924–1925. Związane to było z przewagą w polskich kołach rządowych po traktacie ryskim idei odprężenia w stosunkach z Moskwą, jak też z podpisaniem i ratyfikacją w latach 1923–1924 traktatu lozańskiego między Sprzymierzeńcami i Turcją, który położył kres wojnie między nimi⁵. Do momentu podpisania tego traktatu Polska, ze względu na solidarność ze sprzymierzeńcami, nie mogła prowadzić odrębnej polityki tureckiej. Głównymi zaś warunkami realizacji współpracy polskich prometeistów z emigrantami w Turcji było wsparcie finansowe uciekinierów, koordynacja ich działalności, a także uzyskanie akceptacji ze strony władz tureckich na prowadzenie akcji antyradzieckich na tym terenie. Dokumenty potwierdzają, że współpraca między Polakami a emigracją nosiła charakter bezpośredni. Turcy, chociaż wiedzieli o istnieniu takiej współpracy, nie byli wtajemniczeni w jej szczegóły⁶.

słabości, Warszawa 1967, s. 141–142. Natomiast gruziński badacz Georges Mamoulia przypisuje autorstwo góralowi kaukaskiemu Hajdarowi Bammatowi; zob. *Kavkaskaja Konfederacija w oficjalnych deklaracjach, tajnoy perepiske i sekretnych dokumentach dvizhenija „Prometej”*: *Sbornik dokumentov*, red. G. Mamoulia, Moskva 2012, s. 15.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Londynie, sygn. 89. Nr. 431/21/T. Odpis raportu delegata Polski przy Wysokiej Porcie W. Jodki do Departamentu Politycznego MSZ z 21 stycznia 1921 r. w sprawie stanu dzisiejszej Turcji i Bliskiego Wschodu, k. 24; M. Kornat, op. cit., s. 54.

⁴ W roku 1928 Sztab Generalny został przemianowany na Sztab Główny.

⁵ *Historia polskiej dyplomacji. Tom IV. 1918–1939*, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 211–212, 266.

⁶ Rossijskij Gosudarstviennyj Voennyj Archiv (dalej: RGVA), f. 461/κ, op. 2, d. 29. Rozmowy radcy Poselstwa RP w Turcji J. Gawrońskiego z płk. tureckiego Sztabu Generalnego

Według sprawozdania naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ w latach 1927–1930 Tadeusza Hołówki

cały zakres pracy terenoworosyjskiej w Konstantynopolu winien był być zjednoczony w ręku attaché wojskowego, działającego w ścisłym porozumieniu i według instrukcji MSZ. Koniecznym to było ze względu na stosunki w Konstantynopolu, gdzie kwitnie międzynarodowy wywiad⁷.

Hołówko miał na myśli tutaj przede wszystkim przeciwdziałanie ze strony radzieckiej służby specjalnej (OGPU). Zarówno dla emigracji antyradzieckiej, jak i bolszewików Konstantynopol stanowił główny punkt działalności na Bliskim Wschodzie. Praca prometejska zatem, według Hołówki, nie mogła być ukryta całkowicie i gdyby była prowadzona przez posła bezpośrednio, mogłaby mieć z tego powodu problemy. Tym bardziej całkowita konspiracja akcji prometejskiej była niemożliwa ze względu na notorycznie niedyskretny element emigracji. Dlatego cała praca została oddana w ręce radców i attaché wojskowych Poselstwa.

Ze względu na dyskrecję prowadzenia akcji korespondencję dotyczącą ruchu prometejskiego starano się przysyłać osobnymi kanałami, a w korespondencji wewnętrznej Oddziału II Sztabu Głównego posługiwano się rozbudowaną listą pseudonimów i kryptonimów⁸, jak też znacznie trudniejszymi do złamania szyframi cyfrowymi. W rzeczywistości zaś kwestia szyfrowania korespondencji miała swoje słabe strony. Radca Ambasady RP Karol Dubicz-Penther pisał do centrali w Warszawie, że nie może oduczyć przedstawiciela emigracji ukraińskiej w Stambule, Wasylija Murskiego, korespondowania z Warszawą przy pomocy dziecinnego szyfru, łatwego do odczytania przez bolszewików, mających zorganizowaną służbę cenzury na poczcie tureckiej⁹.

Nadzi Bejem z 6 lutego 1932 r. w sprawie współpracy polsko-tureckiej odnośnie do koncepcji kaukaskiej, k. 27.

⁷ Cyt. za: *Sprawozdanie T. Hołówki dla MSZ RP z pobytu w Konstantynopolu w celu aktywizacji działalności kaukaskich organizacji emigracyjnych*, 21 VII 1926 r., [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, T. V (maj 1926 – grudzień 1932), Warszawa 1966, s. 35.

⁸ Na przykład: ASSAD – Karol Dubicz-Penther (Dubicz), radca Wydziału Wschodniego MSZ w latach 1929–1932, radca Ambasady RP w Ankarze i kierownik placówki E. 2 Oddziału II „Assad” w Stambule w latach 1932–1937; AZOWIE – Azerbejdżanie/Azerowie; NAMIoT – Turcja; RAWSKI – Jan Gawroński, radca Poselstwa RP w Ankarze w latach 1929–1930, radca Ambasady RP w Ankarze w latach 1930–1932, kierownik placówki E. 2 Oddziału II „Rawski” w Stambule w latach 1929–1932; SKIBA – Polska.

⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: MSZ), sygn. 6692. Sprawozdanie roczne radcy Ambasady RP w Turcji K. Dubicza-Penther do ministra T. Schaetzla

Skomplikowanym warunkom politycznym względem prowadzenia pracy antyradzieckiej przez Leona Bobickiego, attaché wojskowego w Turcji w latach 1921–1924, towarzyszyła ciężka sytuacja finansowa Poselstwa. Ogólny obraz warunków prowadzenia prac z tego okresu ilustruje list Bobickiego do Władysława Baranowskiego, ówczesnego Delegata RP przy Wysokiej Porcie, ze stycznia 1922 r.:

Zmuszony jestem koniecznościami służbowymi do poruszenia kwestii lokalu dla attachatu, [...] dla możliwości m.in. przyjmowania u siebie osób, z którymi [...] Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ze względu na stosunki międzynarodowe nie może mieć z nimi żadnego kontaktu [...]. Obecnie przydzielony lokal dla attaché wojskowego [...] nie odpowiada tym warunkom, a to z następujących powodów: 1) przydzielony lokal składa się z jednego pokoju, który równocześnie jest: 1) moim biurem i moim pokojem dla przyjęć, 2) biurem i pokojem dla przyjęć por. Chodora [pomocnika Bobickiego – Iu. Ch.], 3) pokojem, gdzie pracuje maszynistka, 4) pokojem, gdzie mieszka por. Chodor. [...] ponieważ pokój położony jest w samym centrum gmachu poselstwa, [...] to ustalenie [...] łączności Poselstwa z [...] przedstawicielami antysowieckiej Rosji [...] nie przedstawia również żadnej dla przedstawicieli sowieckich trudności¹⁰.

Jeszcze jednym punktem ograniczającym pracę Bobickiego było to, że cała polska działalność w Turcji do 1924 r. prawie nie wychodziła za teren Konstantynopola¹¹. Stąd brakowało możliwości zetknięcia się z głównymi czynnikami w Ankarze¹².

Przeniesienie siedziby dyplomatycznej RP do Ankary w 1924 r., po podpisaniu i ratyfikacji traktatu polsko-tureckiego, chociaż było bardzo pozytywnie ocenione przez władze tureckie, nie do końca odpowiadało polskim

i kpt. E. Charaszkiewicza z 17 lutego 1934 r. z prac na odcinku narodowościowym za okres 1933 roku, k. 77.

¹⁰ Cyt. za: AAN, Attaché Wojskowi RP przy Rządach Państw Kapitalistycznych (dalej: AW), sygn. AII/32/1. Nr. 41/22 Raport attaché wojskowego przy P.P. w Konstantynopolu płk. L. Bobickiego do delegata RP przy Wysokiej Porcie Wł. Baranowskiego z 19 stycznia 1922 r., k. 447–449.

¹¹ Inicjatywa delegata RP w Turcji Witolda Jodki-Narkiewicza w sprawie nawiązania stosunków z władzą turecką w Ankarze wiosną 1921 r. i wysłania delegata polskiego do rządu ankarskiego nie została zaakceptowana przez Warszawę. AAN, Sztab Główny w Warszawie (dalej: SG), sygn. 616/27. Meldunek Nr 555/21 płk Sz. Gen. i attaché wojskowego przy P.P. w Konstantynopolu L. Bobickiego do szefa Sztabu Generalnego z 2 grudnia 1921 r., k. 249.

¹² AAN, AW, Nr 760/23 Raport attaché wojskowego przy P.P. w Konstantynopolu L. Bobickiego do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego z 2 grudnia 1923 r., k. 578.

interesom związanym z prowadzeniem akcji prometejskiej, gdyż Konstantynopol pozostawał główną siedzibą emigracji antyradzieckiej w Turcji. Dlatego obecność attaché wojskowego i radcy w Konstantynopolu była niezbędnym warunkiem do kierowania całą akcją. Powstawał więc problem koordynacji. W sprawozdaniu rocznym z 1926 r. Tadeusz Schaetzel, jako attaché wojskowy RP w Turcji w latach 1924–1926, zaznaczał:

Warunki pracy na terenie Turcji są pod każdym względem dość wyjątkowe. [...]. Poselstwo rozrzucone jest między Konstantynopolem, Angorą¹³ i Ak-tepe [...]. Trudności wzmożone są ogólnie niekorzystnymi warunkami życia i pracy w tutejszym klimacie [...] Trudności językowe dopełniają reszty¹⁴.

Pomimo pewnych wcześniejszych prób, dopiero w 1929 r., dzięki inicjatywie radcy Poselstwa Jana Gawrońskiego, pojawił się poważny pomysł rozszerzenia prac prometejskich na Ankarę. Pisał on w tej sprawie do Hołówki:

Najważniejszy w tym państwie teren Angory leży zupełnie odłogiem, jeżeli chodzi o nasze sprawy, i co gorsza nie tylko odłogiem, ale jeszcze dajemy się tam bezkarnie rozwijać bolszewickiej robocie przeciw nam skierowanej tutaj. Jak możemy wygrać walkę o stanowisko rządu tureckiego wobec Rosji, gdy ani jednego kroku nie robimy, by na ten rząd wpływać tam, gdzie jest jego siedziba?¹⁵

Jedynym wyjściem, według Gawrońskiego, była idea, by przewodniczący emigracji w Turcji dojeżdżali do Ankary. Pomysł Gawrońskiego został zaakceptowany dopiero po 1,5 roku.

Główna zaleta Turcji, zdaniem prometeistów, wynikała z jej położenia geograficznego. Mając wspólne granice z Kaukazem, Turcja w sposób naturalny powinna była przekształcić się na placdarm dla akcji wywiadowczych i propagandowych na tym terenie. Największy ciężar pracy w tej kwestii spadał na gruzińskich i azerskich emigrantów udających się na Kaukaz przez granicę turecko-radziecką w jej gruzińsko-tureckiej części i granicę persko-radziecką. Natomiast turecko-ormiańska część granicy z ZSRR nie była wykorzystywana przez prometeistów. Tłumaczyło się to tradycyjną prorosyjską pozycją

¹³ Wcześniej używana nazwa Ankary.

¹⁴ Cyt. za: AAN, SG, sygn. 616/44. Sprawozdanie roczne Nr 37 attaché wojskowego przy P.P. w Turcji T. Schaetzla do szefa Sztabu Generalnego z 15 stycznia 1926 r., k. 44–45.

¹⁵ Cyt. za: RGVA, f. 461/κ, op. 2, d. 124. Wyciąg z listu radcy Poselstwa RP w Turcji J. Gawrońskiego do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 14 grudnia 1929 r., k. 6–7.

Ormian, jak też ich wyjściem ze wspólnych prac emigracji antyradzieckiej w 1925 r., będącej rezultatem niemożności zaakceptowania nowej granicy turecko-ormiańskiej¹⁶. Jeden z wariantów podtrzymywania kontaktu z Kaukazem można znaleźć w *Wytycznych Gruzinińskiej Organizacji Wojskowej* z lipca 1929 r.:

Na teren Turcji wyjedzie 2 ludzi: jeden z Polski, jako szef ośrodka łączności, i jeden z Francji, jako jego pomocnik, dobrze znający język turecki i rejon Trapezundu i pogranicza Gruzji z Turcją. [...]. Dla upozorowania ich pracy na terenie Turcji, będą oni zaopatrzeni w Polsce w różne dokumenty, stwierdzające, że wyjechali jako przedstawiciele firm handlowych. W Turcji nawiążą stosunki handlowe, zaopatrzą się w specjalnie zezwolenie władz tureckich na wyjazd do rejonu Trapezundu i pogranicza z Gruzją, gdzie przystąpią do wywiadu celem wyszukania i ustalenia dogodnej drogi do granicy Gruzji i przejścia przez nią. Po ustaleniu tego wszystkiego pomocnik zostanie w tym rejonie, a szef wróci do Konstantynopola¹⁷.

Oczywiście Sowieci ciągle przeszkadzali próbom emigrantów w ustaleniu łączności z krajem. Ponadto, prometeiści byli świadomi tego, że tureckie władze lokalne w pasie pogranicznym były na żołądź bolszewickim. Lider gruzińskiej emigracji prometejskiej w Turcji, Simon Mdiwani, pisał w tej sprawie do Hołówki w lipcu 1927 r., że komuniści już przez dwa lata walczą z nimi w celu zlikwidowania połączenia emigrantów z ojczyzną, tracąc na to ogromne sumy i przekupując wszystkich i wszystko¹⁸.

Polscy prometeiści zdawali sobie sprawę, że jednym z podstawowych warunków prowadzenia pomyślnej akcji prometejskiej było zjednoczenie i koordynacja pracy emigracji antyradzieckiej poprzez wsparcie finansowe uciekinierów. Poseł RP w Turcji, Roman Knoll, pisał w tej sprawie do naczelnika Wydziału Wschodniego, Juliusza Łukasiewicza, w lipcu 1925 r.:

¹⁶ Ze względu na brak wiary w ideę federacji Kaukazu, zwłaszcza w kwestii określenia przyszłych granic z Turcją, Ormianie zrezygnowali z działalności stworzonej w 1921 r. w Paryżu emigracyjnej Rady Czterech (Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Północny Kaukaz) jako organu wykonawczego przyszłej Konfederacji Kaukaskiej i zaczęli prowadzić wyraźnie wrogą politykę względem Turcji. Nie odpowiadało to zapatrywaniom innych emigracji narodowościowych, które uważały przyłączenie Turcji do akcji antyradzieckiej za podstawę pomyślnej realizacji akcji antyradzieckiej na Kaukazie.

¹⁷ Cyt. za: *Dok. 56. 1929, 17 lipca, Warszawa. Gen. Aleksander Zachariadze. Wytyczne Gruzinińskiej Organizacji Wojskowej*, [w:] *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, „Wojskowe Teki Archiwalne”, t. IV, oprac. P. Libera, Warszawa 2013, s. 152–153.

¹⁸ AAN, MSZ, sygn. 6687. Pismo S. Mdiwani do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Hołówki z 14 lipca 1927 r., k. 80–81.

Dążenie do utworzenia przychylniej nam i zgodnej z naszymi tendencjami organizacji wszechkaukaskiej [Iu. Ch. – Komitet Konfederatów Kaukazu, stworzony jesienią 1924 r. w Konstantynopolu], znakomicie poparte jest świadczeniami pieniężnymi, jakie tej powstającej organizacji udzielamy. Jest naszym zadaniem, aby mieńszewicki rząd gruziński w Paryżu, pozostając nazewnątrz jako symbol uznanej przez Zachód niepodległości Gruzji, jednocześnie jako gruzińskie stronnictwo mieńszewickie wszedł do akcji wszechkaukaskiej na zasadach równoznacznych z innymi stronnictwami i oddał na usługi tej akcji tak wybitne posiadanych w gronie swoim, siły. [...]. W przeciwieństwie do tej planowej akcji, udzielenie go formalnie rządowi gruzińskiemu pięcokrotnie większych świadczeń, niż organizacji wszechkaukaskiej [...] wpływa demoralizujące zarówno na tych komu się daje, jak i na tych, którzy przy małych i powolnych świadczeniach wykonywać mają olbrzymią robotę¹⁹.

Po zjednoczeniu prac wszechkaukaskich w ramach powstałego w Konstantynopolu Komitetu Niepodległości Kaukazu 15 lipca 1926 r. finansowanie organizacji antyradzieckiej wzrosło z 500 dolarów miesięcznie (w latach 1925–1926 dla Komitetu Konfederatów Kaukazu) do 1000 dolarów miesięcznie. Ogólny stan spraw dotyczących finansowania emigracji antyradzieckiej w Turcji w 1926 r. znajduje się w sprawozdaniu T. Hołówki dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych z lipca 1926 r.:

Muszę zauważyć, że jednym z silnych czynników pchającym do zgody było oczekiwanie na większą pomoc ze strony rządu polskiego dla nowego komitetu. Gdyby miano świadomość, że ma pozostać dotychczasowa suma 500 dolarów miesięcznie, to o ugodzie nie byłoby mowy, bo nikt nie byłby wówczas w niej zainteresowany, przeciwnie, wszyscy dążyliby do rozbicia wszystkiego i pozyskania później tylko dla siebie monopolu otrzymywania tej sumy. [...]. Dlatego uważałem za jedyne wyjście oświadczyć, że postawię wniosek w MSZ, aby zaczynając od 1 września komitet otrzymywał od MSZ 1000 dolarów miesięcznie. Wobec tego, że podział tych pieniędzy budził poważne trudności, zaproponowaliśmy z płkiem Schaetzlem na razie następujący podział: 250 dol. na wydawanie wspólnego organu we francuskim języku, 300 dol. dla Gruzji, 300 dol. dla Arbejdzanu, 150 dol. dla Półn. Kaukazu²⁰.

¹⁹ Cyt. za: AAN, Akta Romana Knolla, sygn. 4, Raport Nr. 263/T. posła RP w Turcji R. Knolla do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ z 23 lipca 1925 r. w sprawie kontaktów z Tadeuszem Hołówką, k. 30–31.

²⁰ Cyt. za: *Sprawozdanie T. Hołówki dla MSZ RP z pobytu w Konstantynopolu...*, s. 32–33.

Głównym warunkiem prowadzenia akcji prometejskiej w Turcji było jej wsparcie lub przynajmniej cicha akceptacja ze strony Ankary. Od roku 1918 polscy przedstawiciele w Turcji informowali o specjalnym zaufaniu i sympatii zarówno ze strony Wysokiej Porty w Konstantynopolu, jak też rządu Mustafy Kemala w Ankarze. Tadeusz Schaetzel informował, że na tle negatywnego stosunku Turków do wielkich mocarstw stanowisko nasze jest nieco wyjątkowe.

To, że nie byliśmy państwem kapitulacyjnym, że pierwsi nawiązaliśmy stosunki na zasadzie równorzędności, że nie jesteśmy uważani za mocarstwo, mogące przejawiać tendencje imperializmu politycznego lub ekonomicznego, [...] – stanowią dobry punkt wyjścia także dla specjalnych stosunków [...] z Turcją z uwagi na wspólność frontu przeciwrosyjskiego²¹.

Późniejsze raporty Schaetzla rozwiewały jednak pozory co do ewentualnego zaangażowania się Turcji w tę sprawę. Zaznaczał on w raporcie do szefa Sztabu Generalnego w 1925 r., że dla ówczesych władz tureckich momentem decydującym jest potrzeba chwili, niezależnie od tradycji historycznych²². Stosunek Turcji do akcji prometejskiej był bezpośrednio związany z gwarancją jej bezpieczeństwa państwowego.

Mustafa Kemal nie ufał ZSRR, ale był na tyle trzeźwym politykiem, że dostrzegał korzyść z utrzymania z nim dobrych stosunków. Taka polityka powinna być, jego zdaniem, podtrzymywana przynajmniej tak długo, jak długo trwała wzajemna nieufność między Turcją a Zachodem. Nieufność Ankary budziła polityka Włoch i Francji, a przede wszystkim Anglii, która uważała odbudowę silnej i zdolnej do prowadzenia niepodległej polityki Turcji za niebezpieczną dla swoich interesów na Bliskim Wschodzie. W konsekwencji im słabsza była Turcja, tym było to bardziej korzystne dla Londynu. Oprócz tego każda wojna, w którą uwikłałby się ZSRR, a która tym samym objęłaby cieśniny, miałyby dla Turcji fatalne skutki, niezależnie od tego, czy Turcja brałaby w niej udział, czy też nie. Zwycięstwo Sowietów oddałoby ją w całkowitą zależność od potężnego alianta, prawdopodobnie jako kolejną republikę „niezależną” w obrębie ZSRR. Klęska wznowiłaby, tym razem bezpowrotnie,

²¹ Cyt. za: AAN, AW, sygn. AII/32/2. Nr. 69. Odpis raportu ogólnego Nr 2 attaché wojskowego przy P.P. w Turcji T. Schaetzla do szefa Sztabu Generalnego z 21 lutego 1925 r., k. 458–459.

²² Cyt. za: AAN, AW, sygn. AII/32/2. Nr. 401. Raport attaché wojskowego przy P.P. w Turcji T. Schaetzla do Sztabu Generalnego z 16 grudnia 1925 r. w sprawie podróży do Konii i Smyrny, k. 526–527.

warunki traktatu sewrskiego. W tym świetle sama koncepcja aliansu z ZSRR lub z mocarstwami zachodnimi została uznana za nie do przyjęcia. Głównym celem polityki zagranicznej Turcji było wygrywanie przyjaźni mocarstw lub możliwości zerwania przyjaźni z ZSRR. Jednak, by móc taką politykę prowadzić, Turcja nie mogła z żadną stroną wyraźnie się związać. Owa zmienność polityki władz tureckich na arenie międzynarodowej klarownie ujawniła się w stosunku do emigrantów antyradzieckich. Z jednej strony Turcja zgodziła się dać im schronienie i nieoficjalnie tolerowała akcję antyradziecką, z drugiej zaś zmuszona była do jej ograniczenia na swoim terytorium.

Dlatego każda nieudana próba zbliżenia Ankary z Zachodem, tj. brak konkretnych wyników w pertraktacjach w kwestiach pożyczek i otrzymania gwarancji bezpieczeństwa przez uzyskanie stałego miejsca w Lidze Narodów, była dobrze wykorzystywana przez Sowietów w sprawie ograniczenia działalności antyradzieckiej w Turcji. Konsekwencją ustępstw władz tureckich na rzecz Moskwy było m.in. usunięcie turkiestańskiego centrum politycznego i lidera emigracji gruzińskiej Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r., zakaz wjazdu do Turcji przewodniczącego azerbejdżańskiej emigracji prometejskiej Mehmeda Emina Rasulzadego i przeniesienie Komitetu Niepodległości Kaukazu jako głównego kaukaskiego organu prometejskiego z Konstantynopola do Warszawy w 1930 r. oraz zamknięcie wszystkich antyradzieckich czasopism w 1931 r.²³

Ponadto polscy prometeiści musieli brać pod uwagę kwestię różnego stosunku władz tureckich do emigrantów traktowanych zależnie od ich religii. Muzułmanów po powierzchownej indagacji osiedlali we wschodnich wilajetach i po pięciu latach mogli oni uzyskać obywatelstwo Turcji. W stosunku do niemuzułmanów taktyka była zupełnie inna. Po internowaniu dawali im pewien czas na legalne uzyskanie wizy do jakiegokolwiek państwa. Z chwilą, gdy okazywało się, że dany uchodźca takiej wizy nie otrzyma, wydawali go przez granicę do Persji, najczęściej jednak przez bułgarską granicę do Europy. Praktyka ta była znana Sowietom, którzy przerzucali tą drogą swoich agentów w świat²⁴. Ankara bardzo nieufnie traktowała emigrantów gruzińskich

²³ Zob. I. Chainskiy, *Tevfik Rüştü i polska polityka prometejska w kontekście sprawy wydalenia Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r.*, „Nowy Prometeusz”, nr 6, 2014, s. 103–121; idem, *Sprawa zamknięcia wydawnictw azerbejdżańskich w Turcji w 1931 roku a polska polityka prometejska*, „Przegląd Historyczny”, nr 4, 2015.

²⁴ RGVA, f. 461/κ, op. 1, d. 288. Odpowiedź ASSADA z 29 września 1933 r. na pismo co do sprawy uciekinierów gruzińskich w Turcji, k. 20.

również ze względu na ścisłe relacje Legacji gruzińskiej w Paryżu z kołami finansowymi i rządowymi Zachodu²⁵.

Wreszcie Polacy musieli dostosować się do miejscowych warunków pracy. Ważne pod tym względem było długie i cierpliwie wypracowanie kontaktów na miejscu, co odpowiadało psychologii i mentalności Turków²⁶. Dlatego, według jednego z liderów emigracji turkiestańskiej Mustafy Czokajewa, szybkie decyzje w prowadzeniu pracy narodowościowej w Turcji bardzo często nie odpowiadały duchowi pracy na tym terenie²⁷. Przy tym nie można zapomnieć, że obok martwego sezonu latem w Ankarze, w okresie Ramadanu Turcy siedzieli w domu i nie załatwiali żadnych spraw.

Polscy prometeiści i emigracja antyradziecka byli więc zmuszeni pracować w ciężkich warunkach przeciwdziałania ze strony Sowietów, braku pieniędzy, trudności koordynacji akcji, jak również niespiesznego trybu życia Turków oraz stałych przeszkód ze strony władz tureckich. Mimo to polskim prometeistom udało się w latach 1924–1926 dzięki wsparciu finansowemu doprowadzić do stworzenia zjednoczonego Komitetu Niepodległości Kaukazu z siedzibą w Turcji formalnie do 1930 r. oraz umożliwić wydawanie antyradzieckich czasopism emigrantów w Turcji nieprzerwanie do 1931 r.

Wyjątkowe warunki prowadzenia akcji w Turcji dla wykonawców, którzy powinni byli przez cały czas myśleć o konspiracji i szukaniu w wypadku emigrantów dodatkowych źródeł zarobku, nie mogły doprowadzić do poważnych i szybkich osiągnięć. Nieunikniony był zatem proces asymilacji²⁸. Emi-

²⁵ Antybrytyjski stosunek władz tureckich, dodatkowo wzmocniony po niekorzystnym dla Ankary rozstrzygnięciu kwestii Mosul w 1926 r., przejawiał się w kontekście akcji prometejskiej w tureckiej podejrzliwości wobec jakichkolwiek kontaktów emigracji antyradzieckiej z Londynem. Zdaniem chargé d'affaires RP w Turcji w 1928 r. Kazimierza Papée, kontakty emigracji kaukaskiej w Paryżu z brytyjsko-holenderskim Royal Dutch Shell w okresie od stycznia do października 1928 r. były jednym z powodów wydalenia z Turcji lidera tamtejszej emigracji gruzińskiej Simona Mdiwaniego. AAN, MSZ, sygn. 6688, List chargé d'affaires RP w Turcji K. Papée do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ T. Hołówki z 3 września 1928 r., k. 126–134.

²⁶ AAN, AW, sygn. AII/32/2, Nr. 460. Raport attaché wojskowego przy P.P. w Turcji T. Schaetzla do szefa Sztabu Generalnego z 11 stycznia 1926 r w sprawie ekspansji naszego przemysłu wojennego, k. 248.

²⁷ RGVA, f. 461/κ, op. 2, d. 133. Tłumaczenie z rosyjskiego listu CZOPA [Mustafa Czokajew – Iu. Ch.] z 20 lutego 1931 r., k. 90.

²⁸ Radca Gawroński pisał w tej sprawie: „AZOWIE coraz bardziej turczęją wobec braku dwóch innych członków KNK'u [chodzi tu o przedstawicieli Gruzji i górali kaukaskich – Iu. Ch.]”. AAN, MSZ, sygn. 6690, Sprawozdanie dotyczące spraw KNK, Ukrainy, Turkiestanu i Tatarów kazańskich w Turcji, k. 305.

gracja stawiała się coraz bardziej niejednolita z powodu wewnętrznych sporów i demoralizacji politycznej. Presja Moskwy w sprawie wydalenia emigrantów, brak porozumienia Ankary z państwami zachodnimi oraz podpisanie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji w 1932 r. doprowadziły do zaniechania poważnych działań prometejskich w Turcji²⁹.

²⁹ RGVA, f. 461/к, op. 2, d. 32, Kopia lista radcy Ambasady RP w Turcji K. Dubicza do naczelnika Wydziału Wschodniego T. Schaetzla z 1 marca 1932 r., k. 2. W rzeczywistości propozycje zrewidowania finansowania działalności prometejskiej w Turcji miały miejsce jeszcze przed zamknięciem czasopism azerbejdżańskich we wrześniu 1931 r. Sprawozdanie Gawrońskiego co do działania emigracji azerbejdżańskiej brzmiało w sposób następujący: „Ich działalność propagandowa (Bildirisz i Odhu Yurt) jest znakomita i w pełni odpowiada dawanym na to funduszom. Ale ich działalność polityczna w kierunku terenu schodzi powoli do zera i należy zrewidować nasze finansowanie organizacji, która ma już tylko znaczenie symbolu”. AAN, MSZ, sygn. 6690, Sprawozdanie dotyczące spraw KNK, Ukrainy, Turkiestanu i Tatarów kazańskich w Turcji, k. 305.